

Dr August Konkel, Przysłowia, sesja 15

© 2024 August Konkel i Ted Hildebrandt

To jest dr August Konkel w swoim nauczaniu na temat Księgi Przysłów. To jest sesja numer 15, Lekcje z Bożego świata. Przysłów 25:1-28.

Zapraszamy na pogadankę na temat Przysłów. Mówiliśmy o zbiorach Przysłów podanych pod imieniem Salomona, począwszy od rozdziału 10. Powiedzieliśmy, że te różne zbiory powstawały w różnych momentach czasu.

Zaobserwowaliśmy również, że zbiory wydają się być powiązane z dworem królewskim. Wszyscy są związani z Salomonem, który oczywiście jest znany jako najmądrzejszy z królów. Kiedy jednak dochodzimy do drugiego głównego zbioru, po rozdziale 10, stwierdza się, że miało to miejsce za dni Ezechiasza.

Kiedy więc dochodzimy do 25. wersetu 1. rozdziału Przysłów, czytamy, że są to Przysłowia Salomona, które przepisałi ludzie Ezechiasza, króla Judy. Użycie słowa „transkrypcja” to trochę parafraza, ale w tym przypadku ma to związek z zabraniami czegoś tradycyjnego i przekazaniem tego dalej. Zatem zbiory te powstały około 250 lat po Salomonie.

Czasy Ezechiasza sięgają około 700 roku przed Chrystusem, podczas gdy królestwo Salomona kończy się około 931 roku przed Chrystusem. Zatem Księga Przysłów jest w swoich zbiorach od dawna. Zbiór sporządzony za Ezechiasza nie jest tak długi, jak 375 Przysłów, które znajdują się za czasów Salomona.

Wydaje się również, że jest on nieco podzielony na tematy. Zatem w tej krótkiej pogawędce zamierzamy po prostu przyjrzeć się 25. rozdziałowi Księgi Przysłów i różnym tematom tam poruszonym. Zaczniemy od tego, co w wersety od 2 do 7 nazwałem porządkiem dobrego społeczeństwa. W tych Przysłowia naprawdę zostało powiedziane kilka bardzo głębokich rzeczy.

Pierwsza rzecz dotyczy tajemnicy wiedzy. Zawsze muszę się uśmiechać, gdy naukowcy, czy to biolodzy, przekazują nam całą swoją wiedzę, nawet na temat samego pochodzenia samego wszechświata, w którym żyjemy, naszej galaktyki, a także badają idee dotyczące odległości niebios i wiek, jaki upłynął od powstania naszej Ziemi i tego typu rzeczy. Szczerze mówiąc, opierają się na bardzo ograniczonych obserwacjach, jakie mamy jako ludzie, na temat najróżniejszych rzeczy, o których nie mamy pojęcia.

Kiedy mieszkałem w Cambridge, miałem zaszczyt spotkać się kilka razy ze Stephenem Hawkingiem. Pamiętam, że z pewną pilnością przeczytałem jedną z jego pierwszych popularnych publikacji, Krótką historię czasu, w której przedstawił on wówczas

szczególną teorię dotyczącą wieku wszechświata. A potem, jeszcze gdy byłem w Cambridge, on już rewidował swoje pomysły.

Co tak naprawdę wiemy o czasie i odległości? Cóż, faktem jest prawie nic. Nie wiemy, która jest godzina. Wiemy, jak mierzymy czas.

Ale jaki byłby czas, gdybym nie był na planecie Ziemia? A potem oczywiście mamy fizyków takich jak Einstein, który w rzeczywistości był pod wieloma względami poprzednikiem Stephena Hawkinga, którzy powiedzieli nam, że czas jest elastyczny jak gumka i że nie jest w żadnym sensie stałą jednostką ani odległość nie jest stałą jednostką. Cóż, wszystkie te rzeczy mogą być prawdą, ponieważ wszystkie są tworem Boga, a my znamy je tylko z bardzo względnej, ograniczonej perspektywy. Taki jest sens tego przysłowia.

To, co wiemy, jest bardzo ograniczone. Chciałbym, żeby ci, którzy tak głęboko wierzyli w to, co uważają za ogromną wiedzę naukową, potraktowali te przysłowia nieco poważniej. To, co powinniśmy widzieć w niebie, mówi nam Psalm 19 i to przysłowie.

Powinniśmy widzieć Bożą tajemnicę i Bożą chwałę w niebiosach. To przysłowie przedstawia to w ciekawy sposób. Chwałą Bożą jest ukrywanie rzeczy.

Są dla nas zagadką. Badamy je. Mamy je zbadać.

Mamy zobaczyć, o co im chodzi. Jednak nasza zdolność do ich faktycznego poznania jest bardzo ograniczona. A kontrastem jest król.

To król potrafi rozeznawać różne rzeczy, podejmować decyzje dotyczące ludzi i wiedzieć o ludziach różne rzeczy. I oczywiście jest jeszcze jedno porównanie, którego można dokonać z królem. To, co powinien wiedzieć, relacje między ludźmi, jest sprawą króla.

Ale jest jeszcze jedna rzecz dotycząca króla, o której nie wiemy. Jego umysł, o czym myśli i co może zrobić? Zatem to przysłowie przypomina nam, jaką wiedzę powinniśmy posiadać jako ludzie, a jakiej wiedzy jako ludzie nie posiadamy. Aby odnieść sukces, musimy być autentyczni.

To, czego potrzebujemy, to prawdziwy charakter. Jeśli chcesz mieć srebro, jeśli chcesz mieć złoto, musisz wytopić tak zwany żużel, czyli pozostałości różnych innych minerałów i skał, które mogą znajdować się w metalu. Zatem w ten sam sposób społeczeństwo musi wykorzenić wszystko, co je zepsuje.

Jeśli chcemy mieć godność, potrzebujemy pokory. Nic innego nie wydaje mi się tak sprzeczne jak bardzo dumni ludzie, którzy w rzeczywistości wyglądają na bardzo, bardzo głupich z powodu swojej dumy. Uważaj na próby promowania siebie.

Lepiej zacząć akceptować niskie miejsce i zostać poproszony o awans. Bo jak mówi to przysłowie, jeśli usiądziesz przy stole na godnym miejscu i ktoś inny będzie musiał powiedzieć „och, przepraszam, to jest zarezerwowane dla kogoś innego”, będzie to upokarzające przeżycie. Rozwiązywanie sporów.

Zawsze będziemy mieć spory. Zawsze będziemy się od siebie różnić poglądami. I to przysłowie nas ostrzega, teraz uważaj z wdawaniem się w kłótnię z sąsiadem i uważaj z pójściem do sądu, bo może nie wszystko potoczyć się tak, jak myślisz.

Zawsze przypominają mi się tutaj słowa Jezusa. Kiedy różnisz się od brata, jest to ktoś, kto podziela twój światopogląd, perspektywę i wiarę, a ty masz różnice. Właściwą rzeczą jest upewnienie się, że przedyskutowaliście między wami, w jaki sposób można rozwiązać tę sytuację.

A jeśli nie możesz tego zrobić w ten sposób, przyprowadź kilku innych, aby pośredniczyli w tej sytuacji. A jeśli nie możesz tego zrobić w ten sposób, zanieś to do zboru. Wiesz, widziałem tę pracę.

Mamy taką tendencję, nie, po prostu pozwę cię do sądu. Ale to niekoniecznie jest najlepsze rozwiązanie. I pamiętam, jak pewnego razu, gdy byłem pastorem, we wsi były dwie rodziny, które strasznie się ze sobą kłóciły.

Oboje byli dobrymi rodzinami. Ale kłócili się o wiele rzeczy. Zapytali mnie, czy będę pośredniczył w jednym z ich spotkań.

To była najciekawsza rzecz. Weszliśmy do tego garażu. To był ogromny garaż.

Było nas wszystkich 15 lub 20 w tym dużym kręgu. I szczerze mówiąc, jedyne co zrobiłem, to siedziałem tam. Nie przypominam sobie, że bym kiedykolwiek coś powiedział.

I wszyscy odeszliśmy, a oni zostali pojednani. Oglądanie tego wszystkiego było po prostu czymś niesamowitym. Ale potrzebowali kogoś innego, tylko jeszcze jednej osoby, która w pewnym sensie kontrolowałaby to, co sobie nawzajem powiedzą, ponieważ była tam jeszcze jedna neutralna osoba.

No cóż, o to właśnie chodzi w tym przysłowiu. Wiesz, chodzi też o to, żeby uważać na to, co o sobie myślisz. Myślisz, że Twoja sprawa jest tak mocna, że może nie być aż tak dobra.

I tu przypomina mi się Psalm 139. Co najciekawsze, zaczyna się od deklaracji, zdania naznaczającego. Przeszukałeś mnie, Boże, i znasz mnie.

Następnie Psalm opisuje bliskość, z jaką Bóg zna każdego z nas, każdy nasz ruch, każde miejsce, w którym się znajdujemy, i nie ma znaczenia, dokąd pójdziemy, Bóg wie. A potem Psalm kończy się modlitwą, imperatywem. Przeszukaj mnie, Boże.

To dość interesujące. Jeśli Bóg mnie zbadał i zna, dlaczego Psalmista mówi: Zbadaj mnie, poznaj mnie i zobacz, czy jest we mnie droga boleści. Etsew .

Tutaj znowu mamy to słowo o bólu. Sprawdź, czy to ja mówię niewłaściwe słowa i tak dalej. A co ma miejsce w Psalmie? Sprawa w Psalmie jest bardzo jasna.

Psalmista wierzy, że zna wroga Bożego. I mówi: „Zaciekle nienawidzę Twoich wrogów, Boże”. Ale w jego umyśle pojawia się małe pytanie.

A co jeśli okaże się, że jego wróg nie jest wrogiem Boga? Wiesz, jest taka możliwość. Myślimy, że wiemy, kim są wrogowie Boga, ale może to tylko nasz wróg, a nie wrogowie Boga. Zatem Psalmista musi się modlić.

Bóg jest tym, który wie i to jest jego pocieszeniem. Nie wiem. Musisz mnie szukać.

Te przysłowia mówią o tym samym. Poufność. W przypadku sporu należy upewnić się, że informacje te są poufne, a one są poufne.

Moc słów. A do tego przysłowia odnosiliśmy się już w wersecie 11, jak złote jabłka w srebrnym rycinie. Zatem słowo na kołach jest dosłownie tym, co mówi język hebrajski.

Warto więc zadać sobie pytanie, co to znaczy, że słowo jest na kółkach? A co to znaczy, że słowo jest złotym jabłkiem w srebrnej rycinie? Ale ogólna istota tego, niezależnie od konkretnej metafory, jest całkiem jasna. Istotą tego jest przedstawienie czegoś, co znajduje się na filarze świątyni. Jest to łańcuszek pełniący funkcję kraty, na którym wiszą małe granaty, a całość upiększa ten ozdobny filar stojący przed świątynią.

To jest po prostu idealne. Po prostu robi to, co powinien, na swoim miejscu, na filarze. Podobnie jest z właściwym słowem we właściwym czasie.

To tylko sprawia, że cała sytuacja wygląda inaczej. To jest mobilne. Przemieszcza.

Zmienia się wraz z okolicznościami. To ma swój skutek. Korekta.

Wiesz, dobrze jest zachęcać. Dobrze jest mówić słowa, które potwierdzają. I tak naprawdę, komplementy będą o wiele lepsze niż ciągła krytyka.

Z krytyki należy korzystać ostrożnie. Jeśli jednak sprostowanie jest właściwe i jeśli można je zrozumieć, to oczywiście jest to nawet lepsze niż komplement. To nawet lepsze niż afirmacja, ponieważ teraz posunęłaś się do przodu.

To cała skomplikowana sprawa. Jeśli masz krytykę, która nie zostanie zrozumiana, nie ma sensu krytykować. A tego raczej nie wiemy.

Zwykle nie zdajemy sobie sprawy, że nie powinniśmy krytykować, jeśli krytyka po prostu nie zostanie zrozumiana. To nie znaczy, że to nieprawda. To po prostu oznacza, że nie zostanie to zrozumiane.

A jeśli nie zostanie to zrozumiane, wzbudzisz tylko złość i urazę. Dlatego przestanie należy wyrazić tak, aby wzmocniło relację. Nasz kanadyjski marszałek McLuhan zasłynął ze swojego stwierdzenia, że medium jest przekazem.

Innymi słowy, sposób przekazania wiadomości stanowi całą część samego komunikatu. I oczywiście zawsze jest to prawdą. Następnie kilka przysłów, które mamy w tym rozdziale na temat dobrych relacji.

Uważaj, co obiecujesz. Ojej, zwłaszcza z dziećmi. Usłysz obietnicę, gdy myślisz, że jej nie złożysz.

Robią to cały czas. Ale obiecałeś. Czy to jest dokładnie to, co powiedziałem? Ale czasami składamy obietnice, których nie jesteśmy w stanie dotrzymać.

Upewnij się, że nasze reakcje są korygujące. Bądź umiarkowany. Ten mi się podoba.

Jak mówi przysłowie, nie każ sąsiadowi żałować, że wyjeżdżasz. To jest to, czego nie chcesz, żeby się stało. Nie chcesz przedłużać powitania.

Tam, gdzie ktoś będzie pytał, zastanawiam się, jak szybko odejdą. Miłosierdzie jest najlepszą zemstą. Paweł oczywiście to cytuje.

Kiedy okażesz miłosierdzie i przychylność swojemu wrogowi, węgle ogniste zgromadzisz na jego głowie. To prawda. Większości z nas nie udaje się to zbyt często.

Czasem nawet nasze próby zrobienia tego nie są zbyt dobre. Ale muszę powiedzieć, że widziałem tę pracę cudownie. Kiedy ktoś robi coś, co naprawdę ma na celu wyrządzić krzywdę, i gdzie osoba ta po prostu reaguje, postępując odwrotnie niż sprawca.

Przestępcy po prostu nie wiedzą, co z tym zrobić. Jak radzą sobie z przysługą okazaną im przez kogoś, kto właśnie zamierzał ich skrzywdzić? To jak ogień płonący pod

twoimi stopami. Jak sobie z tym radzisz? Ale z pewnością może szybko zmienić nastawienie.

Oszczerstwo. Istnieje różnica między plotką a oszczerstwem, chociaż myślę, że w naszym języku często się one pokrywają. Ale oszczerstwem jest mówienie czegoś, co, ogólnie rzecz biorąc, ma w sobie pewną dozę prawdy, ale ma na celu wyciągnięcie bardzo negatywnych wniosków.

Tak właśnie jest z pomówieniami. Oszczerstwa zwykle nie są całkowicie złe. To nie mogłoby działać, gdyby wszystko było złe.

Zawsze jest w tym coś prawdziwego, ale oczywiście zakrywa to część całego obrazu. Zadowolony dom jest lepszy niż bogaty dom. Lepiej mieszkać w małym domu, niż w dużym, w którym jest mnóstwo narzekań.

Długo oczekiwana wiadomość jest jak orzeźwiająca woda. Jakie to prawdziwe. Czasami sprawiedliwy może zostać skrzywdzony.

Nie ma co do tego wątpliwości. Brak samokontroli jest jak miasto bez obrony. Cóż to za wspaniała metafora.

Miasta trzeba było bronić wielkimi murami, ale jeśli nie wiesz, jak kontrolować własne emocje, tak naprawdę pozbawiłeś się wszelkich potrzebnych rodzajów ochrony i relacji. Oto niektóre myśli z Przysłów, które zebrali ludzie Ezechiasza.

To jest dr August Konkell w swoim nauczaniu na temat Księgi Przysłów. To jest sesja numer 15, Lekcje z Bożego świata. Przysłów rozdział 25:1-28.